Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Sroda 16 lutego 1938 r. | Nr. 46

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 Zł.

45 posłów zabierało głos w dyskusji

GORĄCY DZIEŃ W SEJMIE

Debata generalna nad budżetem M. S. W.

WARSZAWA, 15.2 (tel wł.). Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, który obradował nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych. Referent poseł Wojciechowski zrekapitulował swoje przemówienie na komisji, dotyczące spraw ukraińskich, poczym podał szereg wywodów, które omawiały dalsze fazy konfliktu, jaki się wytworzył wskutek tego przemówienia. Obecni na sali posłowie ukraińscy przez cały czas mowy pos. Wojciechowskiego reagowali na jego wywody. Przychodziło kilkakrotnie do bardzo hałaśliwej zwady. Po upływie godziny referent skończył swoje przemówienie, poczem mówcy zgłoszeni do dyskusji nad referatem, odbyli konferencję dla uzgodnienia czasu przemówień.

Po rezygnacji dwóch zapisanych do głosu mówców, pozostało ich 46, którym przyznano razem 814 minut na przemówienia, czyli 14 godzin.

W południe rozpoczęła się dyskusja. Przemówienia pos. Morawskiego izba wysłuchała w spokoju.

ATAK POSŁA KS. LUBELSKIEGO

Ks. poseł Lubelski zaznaczył, iż nie zadowoliły go wyjaśnienia premiera na temat wypadków sierpniowych, gdyż dotyczą one szczegółów a nie przyczyn. Faktem jest, że chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym są prześladowani, postulaty ich są ignorowane.

Chwycili się więc tej broni, której chwytają się nieraz robotnicy — strajku, który miał być manifestacją ich słusznych żądań.

Przyznaję, iż były ekscesy — to potępiam. Ale to, co nastąpiło po nich, nie powinno się dziać w praworządnym państwie. Chłopi stanowią większość w Polsce i w wojsku. Są przywiązani do kraju i ziemi...

— Głos: Dlaczego prowodyrzy podburzają?

— Słuszne są postulaty, aby byli współgospodarzami na tej ziemi. Najgorszą rzeczą jest ta straszna pacyfikacja, która nastąpiła po strajku, a która dużo gromad osłabiła. Jeden z posłów ukraińskich przyznał mi się w rozmowie, że pacyfikacja ta była stokroć razy gorsza, nie pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej.

Głosy: I to ksiądz tak mówi? Prowokacja! Wstyd! Ogólna wrzawa.

— Ubolewam, że przez te trupy i więzienia utrudniono konsolidację. Prostych posterunkowych nie potępiam, ale tych, którzy wydawali rozkazy strzelać!

Okrzyki, wrzawa na sali.

POSEŁ HOFFMAN COFA SIĘ...

Poseł Hoffman, polemizuje z posłem Wojciechowskim za to, że nie oddzielił w swym przemówieniu postawy referenta od postawy posła.

Mówca porusza temat Hrynek i stawia tezę związania elementów ludowych z państwem.

„W roku 1935 powiedziałem, że obecna ordynacja wyborcza jest najbardziej demokratyczna, bo jej podstawy opierają się na najszerszych szczeblach samorządu".

Mówca wycofuje się obecnie z tego stanowiska, i wnosi rezolucję by rząd na przyszłą sesję przedstawił nowy projekt ordynacji wyborczej.

POSEŁ DUCH I P. PUTEK

Przemawiał potem poseł dr Duch, który ostro krytykował system administracyjny. Prawo musi obowiązywać wszystkich, a nie tylko przeciwników politycznych. Nie można bezkarnie narodu poniewierać.

— Premier Składkowski: Kto je łamie?

Poseł Duch: Widzimy w prasie prorządowej jak rozmaite dyktatorki poklepują naród po ramieniu.

Premier Składkowski: Nikt tak nie gnębił narodu jak pan Putka (wesołość).

Poseł Duch: Nikt tak nie został surowo ukarany za należyte wykonanie obowiązków obrony państwa przed warcholstwem. Przez 7 lat broniłem resortu narażając swej opinii przed opinią publiczną. Dawałem rady, z których nie skorzystano, skoro nie chciano korzystać z życzliwości, to może pomoże surowa krytyka.

CHŁOPA NALEŻY POCIĄGNĄĆ DO PRACY DLA PAŃSTWA

Pos. Szetela porusza problem polityki społecznej. Jest zdania, że państwo musi oprzeć się o chłopa, który chce być współgospodarzem państwa.

Chłopa należy podnieść pod względem gospodarczym i wprzęgnąć go w rydwan pracy dla dobra państwa. Słyszeliśmy tu, że chłop jest czynnikiem umiaru. Zdaniem mówcy jest nim tylko chłop posiadający. Pos. Szetela apeluje do rządu i posłów, ażeby zagadnienia gospodarcze były oparte na zasadzie, że chłop, jako przedstawiciel najliczniejszej warstwy narodu, jest najmocniejszą podstawą kraju.

Poseł Wójcik, nawiązując do hasła p. premiera o sprawiedliwości społecznej, uważa, że trudno ją realizować zapomocą aparatu wykonawczego, który sam czuje się pokrzywdzony i rozgoryczony. Omawiając obecną sytuację warstwy urzędniczej, mówca wysuwa jako konieczność zniesienie podatku specjalnego i rewizję ustawy uposażeniowej, wskazując jako na źródło pokrycia powstałych stąd wydatków na fundusze reprezentacyjne, zbędne podróże itd.

Pos. Mirski omawia sytuację w samorządzie i w konkluzji stawia następujące wnioski: samorządy powinny współdziałać w akcji zwalczania bezrobocia, ale ściśle ograniczając się do własnych możliwości. Samorządy powinny uzyskać dotacje, a nie pożyczki, które, jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, przyczyniają się raczej do stwarzania sytuacji bez wyjścia.

Wyjątkowe uprzywilejowanie Niemców w Polsce.

Pos. Michałowski zastanawia się nad zagadnieniem mniejszości niemieckiej w Polsce. Wskazuje, że są ze strony tej mniejszości wciąż wysuwane [illegible] urojone pretensje, mimo, iż Niemcom w Polsce dzieje się nie tylko znacznie lepiej, jak naszym rodakom w Niemczech, ale nawet jak ich rodakom w ich własnej Ojczyźnie (głosy: brawo). Poza otworzeniem gimnazjum polskiego w Kwidzynie, Niemcy nic nie uczyniły, aby wierzyć w szczerość ich deklaracji o prawach mniejszości polskiej w Niemczech.

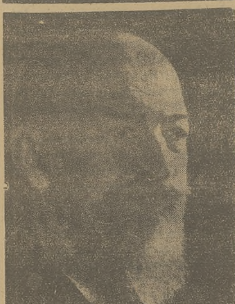
Mówca przytacza szereg przykładów, na które izba reaguje okrzykami: skandal. Maltretuje się ludność polską w Niemczech, maltretuje się ją na terenie w. m. Gdańska, gdy w Polsce mniejszość niemiecka opływa w dobrobycie. Nikt nie odmawia mniejszości niemieckiej prawa swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, jednak w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić na sztuczne podtrzymywanie elementu niemieckiego w Polsce środkami płynącymi z zewnątrz państwa (oklaski).

Piekło w Czengczou

po nalocie samolotów japońskich

LONDYN, 15.2. (tel. wł.) Reuter donosi z Hankou, że samoloty japońskie w liczbie 12 bombardowały stację kolejową i miasto Czengczou. Jest 100 zabitych i około 600 rannych. Spustoszenia są bardzo wielkie. Zrzucono około 100 bomb z czego 50 na dworzec kolejowy. Zniszczono 2 parowozy i pociąg. Szpitale przepełnione są rannymi.

Miasto poza komunikacją radiową — jest odcięte od świata. Wśród ludności panuje popłoch. W mieście znajdowało się 15 Anglików, 3 Amerykan oraz wielu Francuzów i Holendrów, którzy pracowali na kolei lunghajskiej. Los ich jest nieznany.



ŚP. PROF. KAZIMIERZ TWARDOWSKI

Reprodukujemy podobiznę zmarłego we Lwowie śp. prof. dr Kazimierza Twardowskiego, jednego z najwybitniejszych filozofów doby współczesnej i uczonego o dużych [illegible]

Epilog najścia na Myślenice

DOBOSZYŃSKI SKAZANY

na 2 lata aresztu

LWÓW, 15.2. (tel. wł.) O godz. 21.35 zapadł wyrok przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu. Został on skazany za wtargnięcie na posterunek policji w Myślenicach i zabrania stamtąd broni na rok aresztu oraz za posiadanie broni z art. 47 rozp. o broni na rok i sześć miesięcy aresztu. Sąd orzekł łączną karę — dwóch lat aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Od reszty zarzutów sąd oskarżonego uniewinnił.

Sąd zaopatrzył wyrok motywami ustnymi. Przysięgli potwierdzili fakt — wtargnięcia Doboszyńskiego na posterunek p. p. i jego rolę kierowniczą w tym fakcie. Wobec tego, należało przyjąć, że Doboszyński, kierując akcją ludzi uzbrojonych, polecił im zdemolować lokal posterunku p. p., czym dopuścił się przestępstwa z art. 252 par. 1.

Ponieważ Doboszyński polecił zabrać z posterunku broń, jak również sam broń posiadał, postępowanie jego podpadło pod art. 47 rozp. o broni.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd przyjął dotychczasową niekaralność oskarżonego, a jako obciążającą — jego inteligencję i stopień wykształcenia.

Po ogłoszeniu wyroku adwokat Stypułkowski postawił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie oskarżonego na wolną stopę.

Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten będzie rozpatrzony przez Sąd na posiedzeniu niejawnym.

Hitlerowiec ministrem spraw wewn

w nowym gabinecie austriackim

WIEDEŃ, 15.2. (tel. wł) Według informacyj, w czasie konferencji w Berchtesgaden pomiędzy kanclerzem Hitlerem i kanclerzem Schuschniggiem — doszło do porozumienia w sprawie Austrii.

Kanclerz Schuschnigg poinformował dziś Radę gabinetową o przebiegu konferencji, przy czym zapadły na posiedzeniu Rady jakieś uchwały.

W Wiedniu mówi się o rekonstrukcji rządu w tym sensie, że do nowego gabinetu — jako minister spraw wewnętrznych — ma wejść przedstawiciel hitlerowców austriackich.

Opieczętowanie redakcji
I ZAWIESZENIE „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“

W poniedziałek na polecenie prokuratury został opieczętowany lokal redakcji „Dziennika Wileńskiego“.

Jednocześnie aresztowano redaktora i wydawcę tego pisma b. posła Aleksandra Zwierzyńskiego.

Zarządzenia te pozostają podobno w związku z artykułem prof. Cywińskiego.

W sprawie zamknięcia redakcji „Dziennika Wileńskiego“ nadchodzą informacje, których ze względów cenzuralnych zamieścić nie możemy. Podobno ma się na ten temat ukazać komunikat oficjalny.

W związku z zawieszeniem „Dziennika Wileńskiego“ — „Czas“ pisze, że pismo zostało zawieszone i podaje przy tym, że w związku z tym pozostaje pobicie przez pewnego wojskowego prof. Cywińskiego, autora artykułu, który przed kilku dniami został opublikowany na łamach „Dziennika Wileńskiego“. Cała sprawa wywołała w Wilnie zrozumiałe poruszenie.

CO PISZE PRASA O SPRAWIE „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“

Dzisiejszy „Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje następującą wiadomość:

„W poniedziałek wieczorem zjawiła się grupa osób w lokalu „Dziennika Wileńskiego“, tamtejszego organu Stronnictwa Narodowego. Lokal został zdemolowany, telefony uszkodzone. Jak nas informują — pisze dalej „Dziennik Narodowy“ — lokal został później opieczętowany, a wydawca „Dziennika Wileńskiego“ b. poseł Aleksander Zwierzyński aresztowany. Usiłowaliśmy połączyć się telefonicznie z redakcją „Dziennika Wileńskiego“, a później z kilku członkami wileńskimi, działaczami Stronnictwa Narodowego, jednak nie uzyskaliśmy rozmów, wobec tego zmuszeni jesteśmy odłożyć opis zajść i omówienie tła wczorajszych wypadków w Wilnie do następnego numeru. Zauważyć należy, że także postronne usiłowania, aby uzyskać informacje o wypadkach wileńskich, pozostały bez skutku, albowiem osoby interpelowane uchyliły się od odpowiedzi.

„Goniec Warszawski“ zamieszcza następujący stenogram z Wilna: „Przed paru dniami na łamach „Dziennika Wileńskiego“ ukazał się artykuł Stanisława Cywińskiego na temat książki Melchiora Wańkowicza. Autor recenzji w pewnym ustępie wypowiedział się o niedawnej przeszłości, w sposób, który w pewnych kołach wywołała oburzenie. Wskutek tego dr Cywińskiego ze strony przedstawicieli tych kół spotkała przykrość (został napadnięty w mieszkaniu własnym i pobity).

W poniedziałek wieczorem ok. godz. 21 do lokalu red. „Dziennika Wileńskiego“ przy ul. Mostowej weszła grupa osób, która po zerwaniu przewodów telefonicznych zareagowała czynnie wobec obecnych w lokalu, b. wicemarszałka Aleksandra Zwierzyńskiego oraz red. Z. Zahrowicza, poczem opuściła lokal.

W jakiś czas później z polecenia prokuratora aresztowany został wydawca „Dziennika Wileńskiego“, Aleks. Zwierzyński, a jednocześnie pismo zostało zawieszone“.

„Polonia“ pisze: Nasz korespondent warszawski dowiaduje się, że na skutek art. p. Cywińskiego, dowódca okręgu korpusu w Grodnie, gen. J. Biernacki wystosował do wojewody wileńskiego żądanie, aby zawiesił wszystkie pisma narodowo - demokratyczne na terenie swojego województwa, zapowiadając, że w przeciwnym razie nie gwarantuje czy autor artykułu w „Dzienniku Wileńskim“ nie zostanie zastrzelony na ulicy.

Ponieważ na pismo wojewoda nie dał dotychczas odpowiedzi, grupa złożona z około 30 osób, dokonała napadu, o którym donoszą pisma warszawskie.

Stalin zapowiada
nową ofensywę Kominternu na sąsiednie państwa

„Prawda“ opublikowała sensacyjną wymianę listów pomiędzy etatowym agitatorem związku młodzieży komunistycznej w okręgu kurskim, Iwanowem a Stalinem.

Iwanow wystosował do Stalina pismo z zażaleniem, iż oskarżono go o „trockizm“, ponieważ twierdził, że „jedynie zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach definitywnie zabezpieczy ZSRR przeciwko wszelkim interwencjom zagranicy“.

Stalin odpowiedział, że całkowicie podziela poglądy Iwanowa, oświadczając, że dopóki ZSRR jest otoczony przez państwa niebolszewickie — to nie jest zabezpieczony przeciwko interwencji z zewnątrz i próbom restauracji ustroju kapitalistycznego.

„Ażeby zabezpieczyć Związek Sowiecki przed interwencją — oświadcza Stalin — należy rozszerzyć i wzmocnić więzy pomiędzy klasą robotniczą ZSRR i klasą robotniczą państw kapitalistycznych, celem zorganizowania pomocy politycznej ze strony klasy robotniczej państw burżuazyjnych dla klasy robotniczej ZSRR na wypadek wojny ze Związkiem Sowieckim, a także zorganizować pomoc sowieckiej klasy robotniczej dla klasy robotniczej państw burżuazyjnych.

Ponadto wszelkimi środkami należy wzmocnić czerwoną armię, marynarkę i lotnictwo oraz trzymać cały naród w stanie gotowości mobilizacyjnej“.

Deklaracja Stalina oceniana jest jako zapowiedź wzmożenia akcji Kominternu oraz jako usprawiedliwienie coraz bardziej intensywnych zbrojeń sowieckich.

Wydobył chemicznie złoto
z 75.000 monet carskich

RÓWNE, 15.2. — Mikołaj Dmitrjewski wpadł na niezwykły sposób wzbogacenia się. Zorganizował mianowicie sieć agentów, którzy skupywali będące jeszcze w obiegu na Wołyniu złote monety pięcio i dziesięcio-rublowe. Z monet odciągano sposobem chemicznym część kruszcu i znów puszczano je w obieg.

Nasyconą złotem „wodę królewską“ Dmitrjewski odsyłał do Warszawy podając, że otrzymuje ją od sowieckich kolejarzy ze Zdołbunowa. W ciągu kilku lat Dmitrjewski w ten sposób przerobił ponad 75.000 monet, uzyskując czystego złota za 115.000 zł. Kupił za te pieniądze trzy domy i kilka placów.

Policja wykryła fabryczkę i aresztowała wspólników. Sąd okręgowy w Równem skazał Dmitrjewskiego na 2 i pół roku więzienia i 5.000 zł. grzywny, zaś jego wspólników na kary więzienia od 2 do 1 roku.

B. ławnik magistratu sosnowieckiego
przed sądem w Żyrardowie

WARSZAWA, 15.2. (tel. wł.) W Żyrardowie rozpoczął się proces obrazujący tamtejsze stosunki w szkolnictwie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: sekretarz gimnazjum koedukacyjnego w Żyrardowie im. A. Skwarczyńskiego, Edward Skłodowski, oraz dyrektor tego gimnazjum Tadeusz Dobrowolski, b. ławnik magistratu sosnowieckiego za czasów PPS.

Skłodowski oskarżony jest o to, że podczas pełnienia funkcji sekretarza gimnazjum w czasie od 16 marca 1930 roku do 7 marca 1936 r. pobrał z kasy kwotę 7.272 zł. 19 gr., które sobie przywłaszczył.

Tadeusz Dobrowolski, jest oskarżony, iż w czasie pełnienia swej funkcji, jako dyrektor gimnazjum, tj. od 1 lipca 1933 r. do 5 stycznia 1957 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowych dla siebie, pobrał z kasy gimnazjum 8.497 zł. 62 gr. i przywłaszczył je sobie.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Skłodowski stwierdza, że miał bardzo dużo pracy w szkole, to też w książkach są zapiski, czynione przez inne osoby.

Dobrowolski w swych wyjaśnieniach, streszcza swą działalność społeczną i stara się dowieść, że nie tylko, że nie pobierał zaliczek, przekraczających jego pensję, lecz nawet dokładał do kasy gimnazjalnej ze swych prywatnych poborów.

Z pośród licznej rzeszy świadków wesołą atmosferę na sali wywołał b. wicestarosta Edmund Buncler.

O nadużyciach nic nie wie. Na pytanie sędziego, co wie o przyjęciach, wydawanych przez Dobrowolskiego, świadek oświadcza:

— We wszystkich niemal przyjęciach brałem udział. Były one urządzane sporadycznie. Na ogół nie były efektowne, ale drogie... Dobrowolski lubiał pić. Pił, tak, jak i ja...

Nowy sukces powstańców

KORDOBA, 5.2 (PAT). Wojska powstańcze po zwalczeniu silnego oporu przeciwnika zajęły jego stanowiska na odcinku na zachód od m. Jaen. Po zajęciu rejonów Torre Hermosa i La Serena powstańcy zdobyli przełęcz Zalamea, po czym ruszyli w kierunku zachodnim.

„Pogłówne“ żydowskie
W MEKSYKU

MEXICO CITY, 15.2 (tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom poszczególnych stanów, by ci pobierali opłaty od zatrudnionych tam cudzoziemców. Opłata ta jest wynikiem kampanii, skierowanej przeciwko żydom, którzy podawali się za farmerów, a w rzeczywistości trudnili się handlem stwarzając niebezpieczną konkurencję dla Meksykanów. Będzie to t. zw. „pogłówne“ żydowskie.

Władze skarbowe spodziewają się z tego podatku dużych wpływów, gdyż w Meksyku mieszka około 160.000 cudzoziemców ,w czym około 85 proc. żydów.

Propaganda macierzyństwa
W FINLANDII

HELSINKI, 14.2. (tel wł.). Propaganda macierzyństwa w Finlandii skłoniła rząd do wydania specjalnej ustawy, mocą której każda matka będzie mogła otrzymać od rządu bezzwrotną zapomogę w wysokości 450 marek fińskich w gotówce, bądź w naturze.

Ostatnio dwie wielkie fabryki przemysłu konfekcyjnego przygotowują specjalne paczki, które składają się z ubrania dla matki oraz dziecka, bielizny, obuwia, etc. Paczka przedstawia wartość 450 marek fińskich.

Leningrad
FORTECĄ MORSKĄ

LONDYN, 15.2. (tel. wł.) Reuter donosi z Helsingforsu, że władze sowieckie zarządziły ewakuację wszystkich cudzoziemców z Leningradu i okolicy.

Na przyszłość cudzoziemcom nie będą udzielane zezwolenia na pobyt w Leningradzie, gdzie **powstaje olbrzymia forteca morska.**

Do robót fortyfikacyjnych sprowadzono 10 tysięcy skazańców politycznych.

Samobójstwo b. starosty

WARSZAWA, 15.2 (tel. wł.). B. starosta w Świeciu, Krawczyk, skazany za nadużycia przez Sąd okręgowy na 2 lata więzienia, gdy apelacja nie dała wyniku i wyrok uprawomocnił się, miał być osadzony w więzieniu. Gdy do mieszkania b. starosty przy Alei Sobieskiego 93 w Warszawie przybył policjant celem zabrania go do więzienia, Krawczyk strzelił sobie w skroń.

Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus w nocy zmarł.

H. RABL 31)

POŻAR W LONDYNIE
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Aby lepiej widzieć, zatrzymała się na przedostatnim stopniu szerokich, marmurowych schodów. Gładko zaczesane w górę ciemne kasztanowate włosy uwydatniały piękno wysokiego czoła i podkreślały nieskazitelną formę głowy. Wysokie łuki brwi zbiegały delikatnie ku skroniom miękko i jakby pastelami zarysowanej twarzy; gęsty cień długich rzęs ocieniał jasnoszare oczy, wielkie i błyszczące nienaturalnie — Markowi się zdawało, że są ciemne i że w nich się odbija miedziany połysk włosów. Nozdrza kształtnego nosa poruszały się lekko. Nie bardzo małe, lecz pięknie zakreślone i wyraziste usta łagodziły znacznie wrażenie siły i przekory w mocno wyrzeźbionym podbródku, przechodzącym w długą, nieskazitelnie białą szyję bez śladu jednej zmarszczki. Każda linia wysokiej wysmukłej postaci, ubranej w ciemną suknię, była niemal klasyczna; każdy ruch tchnął wytworną prostotą i wrodzoną elegancją.

Marek stał jak urzeczony i nie mógł oczu oderwać od tej uderzająco pięknej i jakoś dziwnie poważnej kobiety. Drgnął i westchnął, nie wiedząc dlaczego, gdy podbiegł boy, aby do niej zaprowadzić.

Poszła szybkim krokiem na spotkanie, gdy tylko spostrzegła Marka. Stwierdził z przyjemnością, że należała do nielicznych kobiet, które naprawdę umieją chodzić. Zatrzymała się przed nim — była o pięć, sześć centymetrów niższa od niego — w długich cienkich palcach trzymała jego bilet wizytowy.

— Pan Łętowski? — zapytała. — Pan jest Polakiem?

Tym razem nie zdziwiła go polska mowa. Trochę się tego spodziewał. Skłonił się głęboko.

— Tak jest, proszę pani — odpowiedział.

Coś, jakby blady cień uśmiechu, przesunęło się po jej twarzy.

— Tylko jedna wiadomość może być dla mnie ważna i radosna — rzekła pospiesznie.

— Mam nadzieję, proszę pani, że to będzie ta właśnie — odpowiedział, mimo woli nadając głosowi wyraz szczerego, niekonwencjonalnego szacunku. — Byłem wczoraj w teatrze z bardzo miłym chłopcem. Nazywa się Janek Woydecki...

Dalej nie mógł mówić. Pani van Bevergen zrobiła pół kroku naprzód i gdy wiedziony podświadomym przeczuciem, wyciągnął przed siebie ramię, uczepiła się kurczowo, by nie upaść. Jej wargi, zaciśnięte dotychczas, rozchyliły się miękko, do oczu napłynęły łzy.

— Janek... — wykrztusiła — Janek...

Zaprowadził ją troskliwie do najbliższego fotelu i posadził.

— Niech się pani nie denerwuje — przekładał łagodnie. — Jankowi nic się nie stało, chwała Bogu, czuje się jak nie można lepiej. Po całej historii pozostało mu zaledwie parę nic nieznaczących zadraśnięć. Zachowywał się po bohatersku, zuch chłopak! — ciągnął, patrząc ze wzruszeniem, jak wchłaniała łapczywie każde słowo. — Mówił dalej, by dać jej trochę czasu na opanowanie silnego wzburzenia: — W nocy pomagał mi przy wywoływaniu filmów... jestem foto-reporterem, proszę pani. Ze cztery godziny pracowaliśmy razem. Więc teraz pani widzi, że wszystko jest na prawdę w porządku.

Pani van Bevergen stopniowo odzyskała mowę.

— Gdzie był ten cały czas? Gdzie jest teraz? — zapytała porywczo.

— Nocował u mnie, proszę pani, w moim hotelu. A teraz udając się na poszukiwania, zostawiłem go u przyjaciela.

— Niech pan go tu sprowadzi zaraz, bardzo pana proszę! — zawołała błagalnie.

Marek uśmiechnął się i poszedł pospiesznie do kabiny telefonicznej. Zadzwonił do Topolskiego, poprosił go, by w tej chwili wsadził chłopca do taksówki i ciesiał do hotelu „Excelsior“. Po powrocie powiedział z uśmiechem:

O kulturę państwową Narodu

Pojęcie dobra narodu i dobra państwa jest jednoznaczne

Państwo i naród, naród i państwo — to były jedne z owych podstawowych pojęć, które polska myśl polityczna musiała w ciągu szeregu lat po odzyskaniu niepodległości na właściwej płaszczyźnie ustawić, określając ich wzajemny stosunek i współzależność.

Zdawało by się, że to zadanie nie powinno należeć do trudnych. Rozumowanie polityczne wielu ugrupowań, wyrosłych jeszcze w okresie niewoli i posiadających ideologię o konstrukcji do tego właśnie okresu przystosowanej — nie potrafiło jednak potoczyć się właściwymi drogami, wyznaczonymi przez życie we własnym państwie. Przez długie lata prowadzono więc jałowe spory i dyskusje oparte na błędnych przesłankach rozumowych.

Przeciwstawiano pojęcia narodu i państwa, a jednocześnie nie umiano temu państwu nadać właściwych form, niezbędnych dla jego rozwoju i potęgi.

W praktyce codziennej życia politycznego sprawdzały się genialne przewidywania Józefa Piłsudskiego, który jeszcze w 1917 r. mówił o długim okresie, niezbędnym dla stworzenia nowej polskiej kultury państwowej. Brak owej „kultury państwowej" przejawiał się z jednej strony w niezrozumieniu konieczności przystosowania form ustrojowych państwa do wymagań naszej racji stanu, z drugiej zaś do błędnego pojmowania wzajemnego do siebie stosunku dwóch pojęć: państwa i narodu.

Pierwszy z tych przejawów spowodował długotrwałą walkę Wielkiego Marszałka o nadanie Państwu właściwych, mocnych ram konstytucyjnych. Zwycięska ta walka uwieńczona została dokumentem, na którym widnieje ostatni podpis Józefa Piłsudskiego. Konstytucja Kwietniowa stała się normą naszego życia państwowego.

„Jest ona — powiada deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego — podstawą ładu i porządku w państwie: ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Glowy Państwa".

Konstytucja Kwietniowa stała się najpełniejszym wyrazem instynktu państwowego, tkwiącego w duszy narodu polskiego.

Ale i drugi przejaw braku „kultury państwowej" wymagał szybkiego i ostatecznego zlikwidowania. Jałowe spory o pojęcia państwa i narodu, doprowadzające częstokroć do ich przeciwstawiania, do tworzenia sprzecznych rzekomo polityk: „państwowej" i „narodowej" — musiały wreszcie ustać. Trzeba było mocno i niedwuznacznie stwierdzić, że **„Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa".**

Ta zasada, wyrażona w deklaracji O. Z. N. położyła wreszcie kres owemu pomieszaniu pojęć, pozostawionemu nam jeszcze w spadku z ery niewoli. **„Przed odzyskaniem niepodległości — bowiem — dobro narodu było jednoznaczne z dobrem państwa, które było obcym** — mówił przed niedawnym czasem do organizacji młodego pokolenia szef Obozu Zjednoczenia gen. St. Skwarczyński. **„Ta rozbieżność pojęć nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona w dzisiejszej rzeczywistości polskiej"** — stwierdził wówczas i raz jeszcze podkreślił, że **„w wolnej Polsce pojęcie dobra narodu i dobra państwa jest jednoznaczne"**, że **„zrozumienie tej prawdy przez społeczeństwo jest koniecznością".**

Mieliśmy więc do usunięcia dwa zasadnicze błędy, wynikające z niedorozwoju naszej kultury państwowej.

Pierwszy, niewątpliwie zasadniczy — nadanie naszemu państwu właściwych, zapewniających mu siłę i potęgę ram konstytucyjnych — został ostatecznie i w pełni zrealizowany w Konstytucji Kwietniowej.

Drugi, polegający na błędnym i szkodliwym dla rozwoju polskiej myśli politycznej zrozumieniu zasadniczych pojęć państwa i narodu, ich wzajemnego stosunku i określenia ich dobra — wszedł w stadium całkowitej likwidacji. Wyraźne, niedwuznaczne słowa deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz wypowiedzi jego polityków, jasno naświetlają właściwy i jedynie słuszny stosunek między państwem i narodem.

R.



Audiencja u Marszałka Śmigłego-Rydza delegacji Kół pułkowych . Związku legionistów z okazji bitwy pod Rarańczą. W imieniu delegacji legionowej wygłasza przemówienie z wyrazami wierności i posłuszeństwa inspektor obrony powietrznej państwa gen. Zając.

Z DNIA

ROZWÓJ OZN W GRODZIEŃSZCZYŹNIE

W Grodnie odbył się 2-dniowy kurs [illegible] czy wiejskich z kilku powiatów kresowych. Na kurs ten przybyło około 100 osób, przeważnie kierowników oddziałów gminnych Obozu Zjednoczenia Narodowego, jak również cały szereg działaczy spółdzielczych oraz gospodarczych. Na kursie wykładali: poseł Łazarski, prezes OZN okręgu białostockiego, prof. Wrzesiński, sen. Terlikowski oraz red. Ostoja z Warszawy

UCHWAŁY PRZECIWKO ŻYDOM Z RUMUNII

Na walnym zebraniu Związku kupiectwa polskiego w Krakowie powzięta została rezolucja występująca przeciw emigracji żydów rumuńskich do Polski Zarząd krakowski Zw. Polskiego rezolucję tę przesłał na ręce premiera Sławoj-Składkowskiego i posła na Sejm ks. dr Józefa Lubelskiego.

PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH

Jak już donosiliśmy, na 27 i 28 lutego został zwołany kongres Stronnictwa Ludowego do Krakowa. W obradach ma wziąć udział przeszło 600 delegatów z całej Polski.

Obrady kongresu Stronnictwa Ludowego będą miały charakter ściśle wewnętrzny i w związku z tym nie będą dopuszczeni na salę obrad absolutnie żadni goście ani przedstawiciele innych organizacyj i stronnictw politycznych, nawet ideowo zbliżonych do Stronnictwa Ludowego.

Nie będzie też dopuszczona prasa poza przedstawicielami prasy Stronnictwa Ludowego, którzy będą informować, w krótkich komunikatach, o przebiegu obrad kongresu.

PODZIĘKOWANIE GEN. GALICY I PREZ. STARZYŃSKIEMU

W związku z dokonywaną obecnie akcją unifikacyjną organizacji miejskiej i wiejskiej OZN, szef Obozu gen. Stanisław Skwarczyński wystosował do przewodniczącego organizacji wiejskiej senatora gen. A. Galicy oraz do przewodniczącego organizacji miejskiej prezydenta St. Starzyńskiego listy, w których dziękuje im za ofiarną i pełną poświęcenia pracę na dotychczasowych stanowiskach w OZN.

Gen. St. Skwarczyński przyjął członków prezydium organizacji miejskiej Obozu, którym wyraził podziękowanie za dotychczasową pracę dla idei zjednoczenia Narodu.

Gen. St. Skwarczyński wyjechał do Poznania w sprawach organizacyjnych Obozu.

Kongres Polaków W NIEMCZECH

Dnia 3 grudnia 1922 r. założona została naczelna organizacja ludu polskiego w Rzeszy — Związek Polaków w Niemczech. W piętnastą rocznicę walki prac Polaków w Rzeszy Rada naczelna Związku zwołała do Berlina na dzień 6 marca 1938 r. kongres Polaków w Niemczech. Kongres ten będzie manifestacją wiary i wytrwania Polactwa spod znaku Rodła. Kongres odbędzie się w Berlinie w „Theater des Volkes".

Kolej na cenzurowanym

Migawki z dyskusji sejmowej

o aktach, parowozach i orkiestrze

W czasie rozpatrywania budżetu Ministerstwa komunikacji z okazji debaty generalnej w Sejmie, o czym już donosiliśmy wczoraj — padły pod adresem p. ministra kolei poniższe niedyskretne a przecież ważkie pytania:

CZY TO PRAWDA, ŻE...

Poseł Zakrocki: Czy to prawdą jest, **że w jesieni ub. r. dostarczono zaledwie 40 proc. wagonów zapotrzebowanych pod przewóz węgla?** Czy prawdą jest, że zmniejszenie szybkości pociągów jest w związku z **pogorszeniem stanu torów, a zwłaszcza mostów?** Czy prawdą jest, że pogorszenie stanu taboru kolejowego spowodowane jest **brakiem smarów?**

SPALIĆ AKTA

Pos. Matusiak: Należy uregulować Wisłę. W prasie niemieckiej ukazała się nawet myśl, że Wisłę należy umiędzynarodowić, bo Polska nie może sobie dać **z nią rady.**

Kolej cierpi poza tym na przerost biurokracji. Swego czasu w Anglii pierwszy lord admiralicji Fisher nie mógł sobie dać rady z personelem floty wojennej i zdobył się na czyn rewolucyjny mianowicie kazał spalić wszystkie akta. Zrobił się wielki szum, ale skutek był pomyślny i Anglia wojnę wygrała. W naszym kolejnictwie należało by spalić połowę wszystkich akt.

„ZJADANIE" PAROWOZÓW

Pos. Gdula: W stosunku do parowozów była prowadzona gospodarka rabunkowa. Czwarta część naszych parowozów — to parowozy chore. W latach 1927-32 wytwórnie krajowe dostarczały po sto kilkadziesiąt parowozów rocznie, od r. 1932 **zaczęliśmy zjadać parowozy, a zakup nowych nie dorównywa skreślaniu starych. Zaległości wynoszą 260 parowozów. Podobny stan istnieje w taborze wagonowym.** Ogólne zaległości w taborze równają się sumie, jak stwierdził referent, pół miliarda złotych.

Pos. Hyla domagał się budowy kanału łączącego Zagłębie Górnicze z Krakowem.

KAŻDY „KACYK" CHCE MIEĆ WŁASNĄ ORKIESTRĘ...

Pos. Płonka poruszył sprawę polityki personalnej na szczeblach niższych.

Jeden boi się drugiego i drży przed przeniesieniem.

Na miejsce zwalnianych pracowników nie zawsze angażuje się odpowiednich. Są tacy, którzy zdają po 6 egzaminów. Mimo to, zwalnia się ich, **a przyjmuje się takich, co grają na jakimś instrumencie, bo każdy najmniejszy dygnitarz kolejowy chce mieć dziś własną orkiestrę.** (Przypomina to znany monolog Wyrwicza. Przyp. Red.) Apeluję do p. ministra, by z całą bezwzględnością tępił tego rodzaju **nadużycia.**

Przepis nr. 1...

...na usprawnienie niedomagań na dworcu w Sosnowcu

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy w dłuższym artykule sprawę obchodzącą żywo mieszkańców Sosnowca, a zwłaszcza tych wszystkich, którzy korzystać muszą z komunikacji kolejowej i z usług dworca sosnowieckiego. Przedostanie się do kas, a następnie przez zatłoczone poczekalnie na perony — stanowi istną udrękę dla pasażerów i jest źródłem ustawicznych zatargów ze służbą kolejową, kasjerami i bileterami. Wyjścia są tak rozplanowane, jakby Sosnowiec był maleńką stacyjką o minimalnym ruchu pasażerskim, a nie stolicą pulsującego życiem regionu przemysłowego. Co dobre było przed kilkunastu laty — dziś stało się krzyczącym anachronizmem.

Na kolei jednak, gdzie czas jest miernikiem pracy i organizacji przewozu,

ten właśnie czas jest najbardziej postponowany.

Nic nikogo nie obchodzi, że pasażer denerwuje się obsługiwany niedbale i niepomiernie długo wskutek złego rozmieszczenia bądź to kas, bądź też wejść i wyjść na dworcu. Fala ludzi w ścisku tłoczy się na dworzec jednym jedynym wejściem,

popycha wzajemnie, ciśnie do kas, aby wreszcie siłą niemal zdobywać opłacone zresztą prawo wejścia na peron do pociągu.

Jedno również wyjście, często przez jednego biletera obsługiwane — przedłuża czas wydostania się na miasto i w czasie niepogody zmusza pasażerów do wystawania na deszczu, zanim opuszczą niegościnne tereny kolejowe.

Znając biurokratyczne poglądy kolei na kwestię usprawnienia „urzędowania" nie sądzimy wcale, aby uwagi nasze przyczyniły się do polepszenia nieznośnych stosunków na dworcu sosnowieckim. Piszemy to dlatego,

aby publicznie stwierdzić indolencję i brak wszelkiej inicjatywy władz kolejowych w Sosnowcu.

Wiemy, że trochę dobrej woli i chęci wyjścia poza papierkowe formy urzędowania, przyczynić by się mogło do usprawnienia wielu bolączek, wiemy również, że dworzec sosnowiecki jest tak usytuowany, iż łatwo można by zaradzić nadmiernemu zgrupowaniu pasażerów w jednej hali i przy jednych drzwiach, wiemy także, że tabakiera jest dla nosa, a nie odwrotnie...

Nie wie tylko o tych prostych rzeczach kolej, bo wiedzieć nie chce, bo wygodniej jest pp. dygnitarzom kolejowym tkwić w bezczynności, aby broń Boże pasażer nie czuł się za dobrze tam, gdzie z reguły jest popychany i ledwo tolerowany za własne pieniądze.

Wydaje nam się, że masowe skargi pasażerów w książce zażaleń na stosunki na dworcu kolejowym w Sosnowcu, dały by pewien dodatni skutek. Choć kolej nie jest wrażliwa na pisaninę i pod względem korespondencji „urzędowej" bije rekordy w Polsce, to jednak nie jest przyjemne dla zawiadowcy,

gdy te skargi czytywane są przez wyższe władze, bo łacno mogą sobie tam u góry pomyśleć o takim zawiadowcy coś niepochlebnego...

Ten pierwszy przepis na usprawnienie niedomagań na dworcu sosnowieckim podajemy pod rozwagę pasażerów. Gdy to nie pomoże zastanowimy się nad innymi. (h)

Wielkie zebranie polityczne

w rocznicę ogłoszenia deklaracji płk. Koca

Staraniem Związku legionistów polskich, Związku peowiaków, Zespołów robotniczych i Związku Przyjaźni odbędzie się w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 11 rano w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu wielkie zebranie zwołane w związku z rocznicą ogłoszenia deklaracji ideowej płk. Koca. Zebranie organizowane jest pod hasłem: „Podciągnąć Polskę wzwyż".

Na zebraniu przemawiać będą: poseł Kaczkowski na temat: „Zręby ideowe deklaracji płk. Koca", poseł Sowiński: „Centralny Okręg Przemysłowy jako ośrodek narodowej tężyzny gospodarczej", oraz **poseł Madeyski** na temat: „Udział świata pracy w przebudowie gospodarczej Polski".

Wstęp na salę za okazaniem zaproszeń.

Podczas przemówień sala będzie zamknięta.

Klub dziennikarzy radiow.

POWSTAŁ W KATOWICACH

W lokalu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Klubu Dziennikarzy Radiowych.

Obradom przewodniczył prezes Syndykatu red. Sławik.

Po referacie i dyskusji uchwalono statut, po czym nastąpiły wybory władz Klubu Dziennikarzy Radiowych.

Do zarządu wybrani zostali: red. E. Odorkiewicz — prezes, red. H. Sławik — wiceprezes, red. St. Lewicki — sekretarz, red. W. Śledziński — skarbnik, oraz przedstawiciel prasy Zagłębia Dąbrowskiego jako ławnik.

Komisję rewizyjną tworzą: red. J. Burczak, red. B. Pałęcki i red. B. Brodowski, a do sądu koleżeńskiego wybrani zostali: red. W. Madeyski, red. B. Suwówka i red. W. Cholewa.

Po obradach kierownik programowy Rozgłośni katowickiej p. Jerzy Tepa — wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił dorobek i plany na przyszłość Rozgłośni śląskiej. Referatu tego, obrazującego szerokie zamierzenia Polskiego Radia na terenie Śląska wysłuchano z żywem zainteresowaniem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 Luty — **Środa**

Julianny p. męcz.

Słowiański: Przesława.

Słońca wsch. 6.52, zach. 16.50

Księżyca w. 19,34, zach. 7.1

HISTORIA PODAJE:

1665 Zgon hetm. Stefana Czarnieckiego.

1757 Urodził się słynny pisarz J. U. Niemcewicz.

1918 Protest posłów polskich w Wiedniu przeciwko pokojowi brzeskiemu.

PRZYSŁOWIA:

Gdy wiatr ostry w lutym wieje,
To chłop dobrą ma nadzieję.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z czarnej kawy wywabia się z bawełny przez pranie w gorącej wodzie.

ZŁOTE MYŚLI

Trwalsze to co zapracowane, niż to co podarowane. Legatowicz

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kurier Carski".
PATRIA: „Sto panów i ona jedna".
EDEN: „Halka".

—oOo—

✕ **ZASZCZYTNE ODZNACZENIE — DYR. MAZURA.** XL Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie uchwalił wręczyć p. dyrektorowi Mazurowi pierścień pamiątkowy wraz z dyplomem honorowym za całokształt pracy w szeregach T. S. L.

✕ **ZWIĄZEK DROBNEGO KUPIECTWA I PRZEMYSŁU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ODDZIAŁ W BĘDZINIE** zawiadamia, że w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20 w lokalu straży pożarnej ochotniczej przy ul. Jasnej 3 w Będzinie — urządza wieczorek towarzyski z tańcami dla członków i sympatyków. Bilety wstępu: dla pań 1 zł. dla panów zł. 1 gr. 50.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 16 bm. godz. 20 — „Tekla".

Czwartek 17 bm. godz. 20 — „Trzecia młodość".

Piątek 18 bm. godz. 20 — „Tekla".

Sobota 19 bm. godz. 15.30 — „Teoria Einsteina" godz. 20 — „Trzecia młodość".

Niedziela 20 bm. godz. 15.30—„Dzika pszczoła", godz. 19 — „Tekla" (sprzedane dla kop. Giesche).

Wtorek 22 bm. godz. 20 — Występ baletu Tacjany Wysockiej.

—oOo—

Problemy społeczne

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Dziś w środę 16 bm. w ramach audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" — mec. Juliusz Braun wygłosi odczyt pt. „Problemy społeczne Zagłębia Dąbrowskiego".

W dalszym ciągu audycji muzyka popularna.

—oOo—

Nowa kolonia działkowców

POWSTANIE W SOSNOWCU

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, T-wo ogródków działkowych w Sosnowcu poczyniło starania o zorganizowanie nowej kolonii działkowców na Środuli.

Starania te osiągnęły pomyślny wynik i onegdaj została podpisana umowa na dzierżawę 20 ha ziemi od Towarzystwa Sosnowieckiego na Środuli za nowowybudowaną szkołą powszechną na okres trzech lat.

Na wydzierżawionym terenie urządzonych będzie około 300 wzorcowych ogródków.

—oOo—

✕ **LUSTRACJA.** W Dąbrowie bawi rewident Związku miast polskich p. Parszniewski, który zapoznaje się z gospodarką finansową miasta.

NA FALI DNIA

KOPALNIE W BOLESŁAWIU

W czasie dyskusji parlamentarnej nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu — p. minister Roman oświadczył, że uruchomienie kopalń w Bolesławiu nie kalkuluje się gospodarczo i rząd nie zamierza czynić żadnych inwestycyj w tych kopalniach.

Słowa p. ministra Romana — część prasy miejscowej i warszawskiej przypisała posłowi Sowińskiemu, choć wcale to z dyskusji i przebiegu obrad nie wynikało. Poseł Sowiński wyjaśnił już swoje w tej sprawie stanowisko publicznie.

Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu poseł Sowiński powrócił znów do sprawy kopalń w Bolesławiu i oświadczył:

Rząd nie zamierza angażować się w uruchomieniu kopalni w Bolesławiu.

Na komisji postawiłem kwestię konieczności załatwienia problemu socjalnego, jaki powstał wskutek zamknięcia kopalni. Proponowałem częściową emigrację bezrobotnych oraz wzmożone roboty publiczne.

Proszę więc pana wicepremiera o odpowiedź w tej sprawie.

Prędzej czy później budowa kolei z Zagłębia węglowego przez okręg centralny do Kiwerc będzie zrealizowana. Część tej trasy na odcinku Zawiercie — Kozłów jest z grubsza przetrasowana i roboty mogły by być rozpoczęte. Nie tylko znalazłaby tam zajęcie ludność bezrobotna Bolesławia, ale nastąpiłoby ożywienie zamarłych fabryk, jak np. fabryki papieru, którą z konieczności nabył Bank Gospodarstwa Krajowego.

Nowe władze oddz. LM. i K.

W HUCIE MILOWICE

Wybrany na ostatniem walnym zebraniu członków zarząd Oddziału Ligi M. i K. w hucie Milowice w Sosnowcu ukonstytuował się jak następuje: p. Stanisław Eski — prezes, p. Piotr Szmal — wiceprezes i przewodn. FOM., p. Teofil Rell — wiceprezes, p. Stefan Flak — sekretarz, p. Bronisław Rutkowski — skarbnik, pp. Piotr Sołtysik, Stanisław Czerny, Stanisław Krakowski, Edward Ordon, Mieczysław Nowicki i Bogumił Lange — członkowie zarządu.

Nadmienić należy, że Oddział rozwija się bardzo pomyślnie, czego dowodem jest liczba członków, która obecnie wynosi już 1420 osób.

Zarząd Oddziału przystąpił już do organizowania wycieczki nadmorskiej i członkowie od miesiąca stycznia wpłacają na koszty wycieczki przypadające raty.

—oOo—

Zgłaszanie roszczeń

O RENTĘ DLA SIEROT

Do roszczeń zgłaszanych przez wdowę po zmarłym robotniku o rentę dla sierot bez równoczesnego zgłoszenia roszczenia o rentę wdowią, oraz do roszczeń zgłaszanych o rentę dla sierot bez ojca i matki, należy dołączyć następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego robotnika, 2) metrykę śmierci ubezpieczonego, a jeżeli rodzice nie żyją, również metrykę śmierci drugiego z rodziców, 3) metryki urodzenia i poświadczenia życia sierot w wieku poniżej lat 17 (chłopcy) i 18 — (dziewczęta), 4) poświadczony odpis protokułu posiedzenia sądu, ustanawiającego opiekę, jeżeli roszczenia zgłasza opiekun sierot bez ojca i matki.

Jeżeli zmarły pobierał rentę inwalidzką wraz z dodatkami na dzieci, nie należy dołączać legitymacji ubezpieczeniowej zmarłego oraz metryk urodzenia sierot.

—oOo—

✕ **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Będzinie, na którym rozpatrywano budżet na rok 1938-39. Budżet ten będzie wyłożony do publicznego wglądu.

✕ **ZABAWA TANECZNA DRUKARZY** Związek zawodowy drukarzy i pokrewnych zawodów oddział w Sosnowcu — urządza w nadchodzącą sobotę, dnia 19 bm. w sali restauracji „Palais de Danse" (Sadowa 3) zabawę taneczną. Początek o godz. 21. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Ceny w bufecie podczas zabawy specjalnie zniżone. Wejście na zabawę tylko za okazaniem [illegible]

Głosy publiczne

CISZA W TEATRZE

Teatr miejski w Sosnowcu wyjechał

Hm! Cisza zapanowała w Teatrze miejskim w Sosnowcu do 26 bm. Dwie trzecie zespołu z dyrektorem Gołaszewskim na czele wyjechała po „złote runo" do Gdyni, Krynicy czy innych miejscowości, a pozostała nieliczna grupka zespołu (5 osób), która trenuje „Hiszpańską muchę", aby z kinowym gwiazdorem Sielańskim zaprezentować się na premierze w dniu 26 bm.

„Hiszpańska mucha" natrętnie brzęczy nam od kilku lat. Natrętnie brzęczy i przykry wywołując gest zniecierpliwienia: do licha! czy repertuar teatralny nie może wydobyć się z tego nudnego już brzęczenia „hiszpańsko - muchowego?" Bo od dłuższego czasu publiczność teatralna słyszy nieustannie to monotonne brzęczenie w stylu „hiszpańsko-muchowym" czy kantarydowym.

Jednak taka jednostronność repertuarowa, ekscytująca i animująca specjalne ośrodki wrażliwości widzów po pewnym czasie staje się nudną, niesmaczną, mało bawiącą a najmniej mającą wspólnego z właściwym posłannictwem kultury słowa, myśli i ducha.

Zarząd miejski Sosnowca udziela pewnych subwencyj teatrowi uzasadniając je „podstawą" kulturalno - oświatową. Skoro jednak dwie trzecie zespołu teatralnego na miesiąc wyemigrowało z Bodo i „Ciotką Karolą" — mocno zachwiała się „podstawa" u „podstaw".

Zastanawiam się nad pytaniem: czemu dyrekcja teatru porwawszy gros swego zespołu pomknęła w świat z „Ciotką Karolą?" Czy istotnie publiczność zagłębiowską trzeba było skazać na ten karnawałowy post teatralny?

Wydaje mi się, że nie! Wydaje mi się, że dyrekcja teatru zlekceważyła sobie trochę i zarząd miejski i publiczność teatralną. A przede wszystkim — wydaje mi się, że dyrekcja teatru wpadłszy w niestosowne towarzystwo komedii w rodzaju „hiszpańskiej muchy" nie umie się z niego wydostać, aby nawiązać kontakt z niefrasobliwym, wesołym, ale o wyższym poziomie i stylu sztuk.

Bywam często w Teatrze Polskim w Katowicach. Wystawiono tam niedawno miły wodewil pt. „Na Łyczakowie". Wodewil, który o całe niebo przewyższa poziom „Nocy poślubnej" czy „Ciotki Karoli", a napewno miałby większe powodzenie od tych dwóch wymienionych „szlagierów". Do czego prowadzę? — Jak się chce, to można znaleźć! Niestety — w ostatnich czasach, w teatrze miejskim w Sosnowcu nie widzimy tego „chcę". Zapewne — to „chcę" istnieje, — ale realizowane pod kątem bardzo osobistym.

Widz - teatroman.

Jak dziecko powinno odrabiać lekcje

W miesięczniku „Dom i Szkoła", poświęconym sprawom wychowania, a wychodzącym w Dąbrowie wydrukowano ciekawy artykulik pod powyższym tytułem, który ze względu na jego treść, zamieszczamy w całości:

„Dziecko uczęszcza do szkoły po to, aby się uczyć, aby zdobywać wiedzę, potrzebną mu w późniejszym życiu i pracy zawodowej, lub społecznej. Ażeby jednak przygotować się należycie do zajęcia odpowiedniego stanowiska w społeczeństwie w dzisiejszych skomplikowanych warunkach życia, **nie wystarcza już sama tylko znajomość czytania i pisania**. Z tych też względów i program dzisiejszych szkół powszechnych posiada znacznie rozszerzone rozmiary i z trudem mieści się w okresie siedmioletniego uczęszczania dziecka do szkoły. Dlatego to kilkugodzinna praca ucznia w szkole, pod kierunkiem nauczyciela nie zawsze jest wystarczająca i dziecko wiele materiału naukowego, odpowiednio przygotowanego przez nauczyciela, **musi przerabiać w domu.**

I tak jak w szkole odpowiednie warunki do pracy stwarza dziecku nauczyciel, w domu obowiązek ten spada **na rodziców**. Dziecko więc na czas swej pracy domowej winno mieć wolny czas i wolne miejsce. Na chwile odrabiania lekcji należy dziecku oddać stół i krzesło do jego wyłącznej dyspozycji; nie wolno dziecku jego pracy przerywać, nie wolno go w tym czasie posyłać do sklepu, lub kazać wykonywać jakieś inne prace, gdyż to odwraca uwagę dziecka od pracy, rozprasza ją i powoduje zniechęcenie.

Do obowiązków rodziców należy również kontrolowanie, i to codziennie, czy dziecko odrobiło zadane do domu prace, a jeśli nie, należy przypilnować wykonania pracy, **a w razie możliwości i potrzeby pomóc mu w tym.**

Należy również dopomóc dziecku w organizacji pracy — ułożyć plan codziennych zajęć w domu i wykorzystać godziny na to przeznaczone. Pracując w ten sposób w domu, dziecko znajdzie czas i na odrobienie lekcji, i na sporty czy zabawy, a ponadto znajdą się nieraz wolne godziny, będące wyłączną własnością dziecka.

L. M.

Zamknięcie przejść granicznych na Śląsku w obawie przed zawleczeniem pryszczycy

W związku z niebezpieczeństwem zawleczenia zarazy pryszczycy, wojewoda śląski wydał na podstawie obowiązujących przepisów i granicznych umów międzynarodowych polsko-niemieckiej i polsko - czeskiej zarządzenie, wchodzące w życie 16 bm. o północy o zamknięciu ruchu osobowego na wszystkich przejściach gospodarczych i granicznych wzdłuż granicy polsko - niemieckiej i polsko - czeskiej w woj. śląskim, mianowicie w powiatach: Lublinieckim, Świętochłowickim, Rybnickim i Cieszyńskim.

Obałamucone dzieci w roli agitatorów partyjnych

W ub. niedzielę po południu urządzono w sali Domu ludowego na Saturnie zabawę dla dzieci szkoły powszechnej na Skałce.

Gdy dziatwa bawiła się ochoczo na salę przyszło kilkoro dzieci w wieku szkolnym i pozaszkolnym, które zaczęły przypinać młodocianym uczestnikom zabawy czerwone kokardy.

Niezwykła ta dekoracja wywołała zrozumiałe poruszenie wśród nauczycielstwa i rodziców dzieci, obecnych na zabawie. Młodocianych demonstrantów, jak się okazało, spod znaku TUR-a usunięto z sali, nie pozwalając im na dalszą dekorację.

Niezwykły postępek kilkorga obałamuconych dzieci przez działaczy socjalistycznej organizacji młodzieżowej nasuwa przykre refleksje.

Świadczy to o tym, że socjaliści nie wahają się zaszczepiać w młodociane dusze poglądów klasowych i wypaczać ich charaktery.

Działalność taka trzeba napiętnować.

Rekrutacja kandydatek DO JUNACKICH HUFCÓW PRACY

Kandydatki do Junackiego Hufca Pracy Kobiet urodzone w latach 1918, 1919, 1920 i 1921, chcące odbyć dwuletnią służbę w J. H. P. Kobiet, zgłaszają się osobiście we właściwym zarządzie gminy (magistratu) w celu zarejestrowania, przynosząc ze sobą: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) zezwolenie rodziców, lub opiekunów, na wstąpienie do J. H. P., potwierdzoną przez urząd gminy (magistrat); 3) metrykę urodzenia, 4) urzędowe z gminy (magistratu) potwierdzenie nienagannego prowadzenia się; 5) zaświadczenie gminy (magistratu), lub Funduszu Pracy, że jest bez robotną; 6) ostatnie świadectwo szkolne, o ile uzyskanie jego nie napotyka na trudności; 7) krótki życiorys. Dokumenty te otrzymują kandydatki bezpłatnie.

Termin rejestracji do dnia 20 bm.

Do dnia 28 bm. winne się zbadać u lekarza powiatowego (bezpłatnie).

Bliższe wiadomości w Komendzie PW Sosnowiec, lub w każdej innej Komendzie PW.

—oOo—

Paragraf aryjski W ZWIĄZKU TECHNIKÓW

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Związku techników R.P. Oddziału śląskiego w Katowicach. Zebraniu przewodniczył p. **Roman Skoczylas**, — mierniczy przysięgły z Mysłowic.

Prezesem Oddziału jednogłośnie wybrano poraz piąty **p. Stanisława Trzcionkę**, budowniczego z Katowic.

Technicy śląscy m. in. uchwalili: 1) wezwać wszystkich techników w Polsce do zbiórki metali na FON.;

2) **wprowadzić paragraf aryjski do statutu Związku Techników R. P.;**

3) wszcząć kroki w celu zorganizowania Śląskiego Komitetu Międzyorganizacyjnego dla budowy Domu technika w Katowicach.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 w lokalu Zw. P. D. odbędzie się zebranie miesięczne połączone z pokazem smażenia pączków i herbatką towarzyską. Zarząd prosi o liczne przybycie członkiń i sympatyczek Związku.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ"** zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 19 bm. urządza zabawę kostiumowo-gałganiarską, na małej sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu, ul. Mariacka 1. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

Wyniki wyborów DO KASY BRATNIEJ ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ub. poniedziałek odbyły się na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego wybory zarządów obwodowych Kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Do wyborów zgłoszono cztery listy: Centralnego Związku Górników (CZG), Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP), Związku Związków Zawodowych (Moraczewski) i Pracy Polskiej.

Na ogólną liczbę 44 mandatów, 40 uzyskał CZG, 3 — ZZP i 1 ZZZ.

Wyniki wyborów w poszczególnych obwodach były następujące:

kop. Czeladź — CZG 1488 głosów;

kop. Niwka: CZG — 1202;

kop. Saturn: CZG — 1200; Praca Polska — 86 głosów;

kop. Grodziec: CZG — 1048, ZZZ — 49 i ZZP — 95 głosów;

kop. Jowisz i Mars: CZG — 1304, Praca Polska — 115 głosów;

kop. Paryż: CZG — 1570, ZZZ — 39, ZZP 180 głosów;

kop. Flora: CZG — 727, ZZZ — 128 głosów;

kop. Kazimierz i Juliusz: CZG — 1828, ZZZ — 273;

kop. Modrzejów i Centralne Zakłady mechaniczne: CZG — 1011, ZZZ — 117 głosów;

kop. Renard: CZG — 1145, ZZZ — 276, Praca Polska — 82 głosy;

kop. Milowice: CZG — 942, ZZZ — 107 gł.

Na kop. Solvay głosowanie nie odbyło się ponieważ zgłoszono tylko listę ZZP, która uzyskała trzy mandaty.

Za kilka tygodni odbędą się wybory zarządu głównego Kasy Bratniej.

—oOo—

× **WIECZORNICA NA ŚRODULI.** Koło przyjaciół harcerzy przy 8 ZDH. im. T. Kościuszki w Sosnowcu oraz Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Zagórzu oddział na Środuli — urządzają w niedzielę, dnia 20 bm. w sali nowej szkoły powszechnej nr. 10. w Sosnowcu, przy ul. Okrzei 56, wieczornicę, początek której odbędzie się o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami. Członkowie i sympatycy wymienionych organizacyj, którzy do tej pory nie otrzymali zaproszeń, zechcą zgłaszać się po nie do lokalu KPH. przy ul. Okrzei 56, w piątek między godz. 18 i 19.30.

PROGRAM RADIOWY

TRANSMISJA DO NIEMIEC KONCERTU CHOPINOWSKIEGO

W środę o godz. 21 odbędzie się w Polskim Radio wieczór chopinowski, którego wykonawcą będzie pianista Stanisław Szpinalski. Artysta wykona między innymi Sonatę h-moll i Scherzo b-moll. Koncert ten transmitują rozgłośnie niemieckie w Monachium, Królewcu i Frankfurcie nad Menem.

EWA BANDROWSKA-TURSKA ŚPIEWA

W środę 16 bm. wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia słynna śpiewaczka, witana zawsze entuzjastycznie na wszystkich estradach i scenach świata — Ewa Bandrowska-Turska. Znakomita artystka oper polskich i zagranicznych wybrała do swego radiowego recitalu program bardzo piękny, złożony z utworów Bacha, Mozarta, Schuberta oraz polskich kompozytorów Malinowskiego, Perkowskiego i innych. Koncert ten rozpocznie się o godz. 22.

ŚRODA 16 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Śpiewa Michele Fleta—tenor (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Scena i taniec małych łabędzi z bal. „Jezioro Łabędzie" Czajkowskiego (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Nad wielką rzeką Limpopo" pogadanka dla dzieci starszych 16.00 Skrzynka językowa 16.15 Orkiestra rozrywkowa 17.00 Szlakiem II Brygady — odczyt 17.15 Zapomniane pieśni. Wykonawcy: Wanda Roesler-Stokowska—mezzosopran, Władysław Raczkowski—akomp. 17.50 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym" — pogadanka 18.25 „Kukiełki śląskie: Tańcowała ryba z rakiem" audycja wesoła 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska: Znaczenie gospodarcze nowelizacji ustawy o państwowym podatku dochodowym" pogadanka 19.00 „Pieniny" fragment z nowej powieści Jana Wiktora 19.20 Piosenki w wyk. Hanny Wańskiej 19.35 „Dzieło prof. Stefana Czarnowskiego" odczyt 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos.." 20,50 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. Transmisja do Niemiec 21.45 Rozmowa Konrada Górskiego z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej 22.30 Muzyka taneczna z płyt 23.00 Piosenka (płyty).

Rada miejska w Dąbrowie domaga się

większych kredytów i dotacyj na roboty publiczne

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, któremu przewodniczył prezydent Trzęsimiech trwało niespełna godzinę.

Na wstępie przyjęto statut o poborze na rzecz miasta w roku 1938-39 podatku komunalnego od kopalń węgla. Podatek ten uchwalono w wysokości 1%, zamiast dotychczasowych 0.75%. Z podatku tego wpłynęłoby do kasy miejskiej 80 tys. zł. Następnie Rada uchwaliła statut o opłatach drogowych na rok 1938-39 za nadmierne zużycie dróg i specjalne korzyści gospodarcze. Z tytułu tego podatku miasto uzyska rocznie 40 tys. zł.

Dalej bez dyskusji Rada postanowiła przyjąć z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego 15 tys. zł na zrównoważenie budżetu na 1937-38 r.

Po krótkiej dyskusji Rada zaakceptowała deklarowane przez zarząd miejski 10 udziałów po 50 zł w Banku Udziałowym spółdzielczym w Dąbrowie oraz 1 udział w wysokości 50 zł w okręgowej Spółdzielni spożywców „Flora" w Gołonogu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu unormowano spłatę pożyczek na budowę domków na „Staszicu".

Jak wiadomo na Staszicu znajduje się złożona z 19 domków kolonia pracowników miejskich. Na budowę domków zaciągnięto pożyczkę w Funduszu Pracy, ZUS-ie i Towarzystwie emerytalnym.

Ogólne obciążenie wszystkich właścicieli domków z tytułu pożyczek wynosi 201.656,70 zł Spłatę zaległości rozłożono pożyczkobiorcom na dogodne miesięczne spłaty w granicach od 64 do 28 zł.

Referentem wszystkich spraw był radny inż. Berbecki.

Pod koniec posiedzenia omawiano sprawę kredytów i dotacji z Funduszu Pracy na roboty publiczne w Dąbrowie. Jak wiadomo Fundusz Pracy przydzielił miastu na bieżący rok tylko 350 tys. zł., gdy w ub. roku pozycja ta wynosiła 540 tys. zł.

Ponieważ liczba bezrobotnych w stosunku do ub. roku nie zmniejszyła się, ani też nic nie wskazuje na to, że na wiosnę zmniejszy się przyznane miastu fundusze nie pozwolą zatrudnić miastu wszystkich bezrobotnych przy robotach publicznych.

W związku z tym Rada podjęła uchwałę aby zarząd miejski poczynił starania u odpowiednich władz o zwiększenie kredytów i dotacyj na roboty publiczne, przynajmniej do takiej wysokości w jakiej miasto korzystało z nich w ub. roku.

NA DOBREJ DRODZE

— Nie każda droga prowadzi do celu, chociaż zwykło się mówić, że najlepsza jest ta najkrótsza — wycedził zwolna p. Juliusz, pykając z krótkiej fajeczki.

— Droga jak droga, grunt to metody, którymi się posługujemy — wtrącił p. Stefan.

— A ja twierdzę, że obaj nie macie racji. Każda droga prowadzi do celu i każda metoda jest dobra — zawyrokował starowczo p. Eugeniusz.

— Zawsze jesteś odmiennego zdania, zawsze lubisz się kłócić, Geniu, a i ty Stefku nie możesz sobie odmówić przyjemności wtrącania jakiejś poprawki — westchnął p. Julian, wypuścił kłąb dymu z fajki i dodał — gdzie jeden Anglik — tam nuda, gdzie dwaj Anglicy — tam partia golfa, gdzie trzej Anglicy — tam imperium brytyjskie.

— Aha, nauki moralne. Kochany wujaszek bez Anglików ani rusz. A może byś mi powiedział, kochany moralisto, jaką drogę np. mam obrać, aby dojść jak najprędzej do mego celu: do powodzenia i założenia ogniska rodzinnego? — odezwał się p. Stefan.

— Nastawiam uszu i czekam z niecierpliwością twego pouczenia — dorzucił p. Eugeniusz — ja też nie jestem od macochy, chętnie skorzystam z dobrej rady... jeśli wyda mi się dobra.

— Hm, widzisz go, jaki to układny, jaki zgodny. Obaj jesteście pędziwiatry, jeden z drugim, podkpiwacie sobie ze starego?... No, niechtam, przyjdzie jeszcze koza do woza, przyjdzie. A teraz powiem wam, co myślę. Chcecie? — słuchajcie. Nie chcecie? — idźcie własną drogą.

— Słuchamy, słuchamy.

— A więc, było tak: ileś tam lat temu założyłem niewielką fabrykę armatur. Harowałem po kilkanaście godzin na dobę, odmawiałem sobie wszystkiego, szło ciężko, brak było kapitału, aby rozwinąć przedsiębiorstwo. Znalazłem wspólnika, wniósł kapitał. Pracowałem nie mniej niż przedtem, wszystko mogło być dobrze, ale mój wspólnik przepił i przegrał, co ja wypracowałem. W krytycznym momencie, gdy już miałem nóż na gardle, dostaję nagle wiadomość od mego kolektora: „Na pański numer padła wygrana sto tysięcy". To mnie uratowało. Pozbyłem się wspólnika, postawiłem na nogi fabrykę i teraz — jak wiecie — mam spokój i niezgorszą fortunkę.

— A to niespodzianka. Nie wiedziałem wcale o tej wygranej — odezwał się p. Stefan.

— Mnie to nie dziwi — zauważył p. Eugeniusz — bo przyznam się teraz, że nie dalej jak tydzień temu nabyłem dwie piątki do I klasy 41-ej Loterii Klasowej. I jestem dobrej myśli, mam duże szanse wygranej.

— Dobrześ zrobił, chłopcze, łatwiej ci będzie wygrać niż mnie — potwierdził p. Juliusz — bo w kole jest teraz zamiast 195.000 losów tylko 160.000. a podział losów na pięć części, zamiast cztrech też zwiększył szanse. Tak, tak, kto o Fortunie pamięta, o tym i ona nie zapomina.



POWRÓT DO TRADYCYJ RZYMSKICH

W milicji i armii faszystowskiej został wprowadzony rozkazem Mussoliniego t. zw. „krok rzymski". Na zdjęciu oddział milicji faszystowskiej w paradnym marszu krokiem rzymskim, przypominającym niemiecki krok defiladowy.

Rzemiosło winno wypłynąć

na szersze wody

W Polsce istnieje ponad 350 tysięcy warsztatów rzemieślniczych. Jeżeli chodzi o ilość osób zatrudnionych, to — poza rolnictwem oczywiście — rzemiosło kroczy na czele przed przemysłem i górnictwem, nie mówiąc już o handlu.

Jest to więc grupa potężna zarówno w znaczeniu socjalnym, jak gospodarczym. Rzemiosło nasze ma przy tym wielkie możliwości rozwojowe pod warunkiem wszakże unowocześnienia swych form organizacyjnych.

Jeżeli uznajemy potrzebę postępu w technice produkcji rzemieślniczej, to tym pilniejszym staje się postulat odpowiedniego zreorganizowania form sprzedaży wyrobów rzemieślniczych.

Wciąż jeszcze pokutuje przekonanie, że rzemieślnik winien pracować tylko na rynek lokalny. Jest to mniemanie błędne: Wyroby rzemieślnicze bowiem mogą — przy odpowiedniej technice i organizacji sprzedaży — znaleźć zbyt nie tylko w całym kraju, ale i w szerokim zakresie za granicą.

Wdzięczne tu zadania czekają różnego rodzaju zrzeszenia rzemieślnicze. Trzeba też szukać klienta nie tylko na rynku lokalnym. Znakomite usługi w tym kierunku dają zbiorowe wystąpienia rzemiosła na targach. Wiemy, że od szeregu lat rzemiosło posługuje się np. Targami Poznańskimi, jako nader skutecznym narzędziem propagandy i zbytu swej wytwórczości.

Według naszych informacyj i w tym roku dział rzemiosła w Targach Poznańskich będzie liczny i obfity. Tą drogą bowiem rzemiosło wypływa na szersze wody.

Zjazd delegatów

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ GÓRNICZYCH

Zarząd główny Polskiego Związku absolwentów szkół górniczych (Katowice, ul. ks. Damrota nr. 8, parter) zwołuje na niedzielę, dnia 13 marca br. o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej w Katowicach, ul. Pocztowa 2 — III walne zgromadzenie (Zjazd delegatów) z następującym porządkiem obrad:

I. Część oficjalna: zagajenie i powitanie władz i gości; wybór marszałka i prezydium Zjazdu; przemówienia przedstawicieli władz i gości; przyjęcie protokułu Zjazdu z dn. 14.III 1937 r.; referat programowy; sprawozdanie zarządu głównego i komisji rewizyjnej; wybór komisji zjazdowych; przerwa obiadowa.

II. Część organizacyjna: dyskusja nad sprawozdaniami; sprawozdanie pojedyńczych komisyj; udzielenie absolutorium zarządowi głównemu; wybór uzupełniający Zarządu głównego; przyjęcie wniosków i rezolucji; wolne głosy; zakończenie.

—oOo—

Szofer z Będzina

WYSZEDŁ CAŁO Z KATASTROFY

Na ulicy Warszawskiej w Częstochowie wydarzyła się katastrofa samochodowa, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiary życia. Winę katastrofy ponosi nieznany na razie woźnica.

Szofer Antoni Walec z Będzina, prowadząc autobus ciężarowy z ładunkiem z Łodzi do Częstochowy, obok domu nr. 182 przy ul. Warszawskiej, zauważywszy jadącą lewą stroną ulicy furmankę począł dawać sygnały ostrzegawcze.

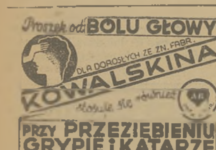
Woźnica jednak, prawdopodobnie usnąwszy na koźle, nie zjechał na prawą stronę, wobec czego szofer zmuszony był wyminąć furmankę i skręcił w lewo. Ponieważ jednak w tym miejscu było ślisko, samochód stoczył się z jezdni i wpadł do rowu.

Na szczęście kierowca nie odniósł żadnych obrażeń; uległ uszkodzeniu jedynie samochód. Woźnica który ponosi winę wypadku zbiegł.

—xx—

× KONFERENCJA BEZ WYNIKU. W związku z wymówieniem przez Cech piekarzy w Sosnowcu dwóch punktów umowy, a mianowicie w sprawie zatrudniania bezrobotnych czeladników, odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja. Konferencja nie dała wyniku bowiem przedstawiciele piekarzy nie zgodzili się na przydzielenie bezrobotnych czeladników przez specjalną komisję.

× PROJEKT WPROWADZENIA NOCNYCH SĄDÓW STAROŚCIŃSKICH. — Automobilkluby złożyły Ministerstwu komunikacji i Ministerstwu spraw wewnętrznych memoriał, zawierający sensacyjny projekt zwalczania wykroczeń na drogach publicznych. Autorzy memoriału występują o utworzenie w Warszawie i wszystkich większych miastach specjalnych wydziałów sądów starościńskich dla spraw drogowych. Sądy te czynne byłyby przez całą dobę i nawet w porze nocnej wymierzały doraźnie kary za wykroczenia, przyczyniające się do nieszczęśliwych wypadków na drogach.



Poranki filmowe

DLA DZIATWY SZKÓŁ POWSZ.

Koło kierowników szkół powszechnych w Dąbrowie Górn. przy współudziale zarządu miasta organizuje od początku bieżącego roku szkolnego poranki filmowe dla dziatwy szkół powszechnych.

Na podkreślenie zasługuje bardzo starranny dobór filmów, które będąc z jednej strony doskonałym uzupełnieniem materiału naukowego, zwłaszcza z zakresu przyrody i geografii, oddziaływują również wychowawczo na dzieci.

Film zazwyczaj poprzedza okolicznościowe przemówienie, występy chórów szkolnych itp.

Pomysł oraz właściwa realizacja poranków filmowych, w okresie jesiennym i zimowym, kiedy to dość trudno jest o godziwą rozrywkę dla naszej dziatwy, uważać należy za szczęśliwe i bardzo pożyteczne.

—oOo—

× ZABAWA KARNAWAŁOWA. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", gniazdo Sielec, urządza dnia 19 bm. o godz. 21 zabawę karnawałową z kotylionem i licznymi niespodziankami. Wstęp dla członków 1.50 zł., dla gości 2 zł. Zaproszenia można otrzymać codziennie w Sokolni, ul. Szkolna 6, w godz. od 18 do 21. Zabawy Sokoła cieszą się dużą popularnością, należy więc sądzić, że i tym razem goście będą mogli przyjemnie spędzić czas.

× ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZIAŁ „HUTA MILOWICE" urządził w dniu 11 bm. w lokalu własnym uroczystość obchodu w 18-tą rocznicę przyłączenia Morza do Polski. Referat wygłosił p. St. Eski, prezes Oddziału Z.S. Huty Milowice na temat: „Jakie znaczenie ma Marynarka Wojenna w życiu Państwa". Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni strzeleckiej.

Zabita przez pociąg

WSKUTEK WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

W ub. poniedziałek o godz. 6.15 wieczorem na kolonii Upadowa w Klimontowie poniosła śmierć wskutek własnej nieostrożności Marianna Stańczyk z Klimontowa.

Stańczykowa chodząc po torze obok wiaduktu dostała się pod pociąg, zdążający z Kazimierza do Sosnowca, ponosząc na miejscu śmierć.

Zmasakrowane zwłoki przewieziono do kostnicy.

× „ZŁOTY PANTOFELEK". Pod powyższym tytułem szkoła powszechna nr. 9 w Dąbrowie Górn. wystawia bajkę sceniczną w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (KPW) dnia 20 bm. Początek o godz. 15. Wstęp 15 groszy.

× ZABAWA TANECZNA NA OCIEMNIAŁYCH. Staraniem zawodowych kursów Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, w dniu 19 bm. w sali gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego, przy ulicy Dziewiczej 4 urządzona zostanie zabawa taneczna, z której czysty dochód przeznaczono na ociemniałych. Wstęp ściśle za zaproszeniami; uczniowie za okazaniem legitymacji. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie szkoły w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, tel. 62-498.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za luty 1938.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

KRONIKA ZAWIERCIA

Kurs oświatowo-społeczny

KSMM W ZAWIERCIU

Staraniem Diecezjalnego Zarządu katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Częstochowie w dniach 12 i 13 bm. zorganizowany został w Zawierciu kurs społeczno-oświatowy dla członków kierownictw oddziałów z parafii pow. Zawierciańskiego.

W kursie wzięło udział około 50 osób. Wykłady odbywały się w ognisku miejscowego oddziału KSMM w domu p. St. Holenderskiego. Dzięki pomocy materialnej p. Stanisława Holenderskiego, mgr. p. Stanisława Pasierbińskiego i ks. W. Szymczyka, uczestnicy wspomnianego kursu płacili tylko po 50 gr. za całkowite utrzymanie. Zorganizowanie kursu oświatowo - społecznego miało na celu zapoznanie młodzieży katolickiej z hasłem tegorocznym Akcji katolickiej „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata".

Na kursie wygłoszone były następujące referaty, a mianowicie: 1) Co to jest kwestia społeczna, 2) Katolickie zasady społeczne na podstawie encyklik papieskich, 3) Sprawy polskiej wsi, 4) Spółdzielczość, 5) Co to są encykliki papieskie i jakie zostały wydane, 6) Kwestia żydowska, 7) Socjalizm i komunizm, 8) Systemy totalne, 9) Co będziemy czynić, aby przebudować Polskę na zasadach społeczno - katolickich. Wykładowcami byli: ks. prałat Fr. Zientara, ks. kanonik Bol. Wajzler sekretarz generalny KSMM w Częstochowie ks. St. Wacławik, ks. prefekt T. Wiśniewski z Grodźca, ks. wikary W. Szymczyk, prezes diecezjalny KSMM p. mgr. Stanisław Pasierbiński, p. Pieterwas instruktor KSMM p. Klimczak.

Z okazji otwarcia kursu uczestnicy odbyli spowiedź i przystąpili do komunii świętej.

Dodać należy, że kurs zaszczycił swoją obecnością główny dyrektor Związku KSMM p. Włodzimierz Gniazdowski z Poznania.

Na zakończenie kursu odśpiewano rotę młodzieży „Hej do apelu".

Z przyjemnością stwierdzić należy, że kurs ten, który wywołał duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa katolickiego, był w tonie nad wyraz koleżeńskim, a młodzież niewątpliwie wyniosła wiele korzyści z tak poważnych referatów, z treścią których podzieli się z kolegami na swoim terenie pracy organizacyjnej.

11 sklepów w płomieniach

Groźny pożar w Łodzi

W ub. poniedziałek około godz. 15 zaalarmowano centralę straży ogniowej w Łodzi wiadomością o pożarze jednego ze sklepów w halach przy ul. Łagiewnickiej. Na miejsce wyruszył pluton straży, lecz wskutek groźnej sytuacji wezwano dalsze oddziały.

Ogień powstał w prawej oficynie hal targowych. Nad sklepem znajdowało się poddasze, przeznaczone na magazyny. Nagromadzony tam łatwopalny materiał podsycał ogień, który wnet objął 11 sklepów i płomienie poczęły zagrażać 4-piętrowemu budynkowi od strony ul. Brzezińskiej.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, bowiem kłęby dymu uniemożliwiały akcję straży pożarnej. Wśród właścicieli sklepów i budynków wybuchła panika.

Po zaopatrzeniu straży w maski gazowe, strażacy przystąpili do lokalizowania ognia i po godzinie sytuację opanowano.

Właściciel nieruchomości Gincberg oblicza straty na 30.000 zł. Ponadto straty ponieśli właściciele 11 sklepów.

W czasie akcji ratunkowej uległo poparzeniu i zaczadzeniu 9 strażaków.

SPORT



Fragment rozegranego w Pradze Czeskiej w ramach międzynarodowych zawodów hokejowych meczu hokejowego Polska — Litwa, zakończonego zwycięstwem Polski w stos. 8:1.

POLSKA — WĘGRY 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

Skład drużyny polskiej był nieco zmieniony. W pierwszym ataku zamiast Marchewczyka zagrał Urzoń. W drugim grali naprzemian Zieliński i Przedpełski obok Burty i Króla.

Z miejsca obie drużyny nadają grze ostre tempo i gra przenosi się od jednej do drugiej bramki. Więcej z gry mają Polacy. Polacy atakują drużynę węgierską i w rezultacie po pięknym przeboju Wołkowskiego Urzoń strzela pierwszą bramkę obok wybiegającego bramkarza Hiresaka. Następujące kontrataki Węgrów i dwie bardzo groźne sytuacje wyjaśnia wspaniale Stogowski.

W drugiej tercji sytuacja się nie zmienia. Polacy są w przewadze. Dwa piękne strzały Burdy i Wołkowskiego cudem tylko broni Hiresak. Wołkowski z przeboju zyskuje drugą bramkę, przyjętą z entuzjazmem przez całą publiczność. Węgrzy grają bardzo ostro, na skutek czego Kowalskiemu po zderzeniu się z obrońcą węgierskim odnawia się wczorajsza kontuzja nogi, tak, że zmuszony jest ustąpić miejsca Przedpełskiemu.

W trzeciej tercji powraca wprawdzie Kowalski na tor, lecz kontuzja daje mu się odczuwać. W drugim ataku na Zielińskiego gra Przedpełski. Atak ten grał teraz dużo lepiej, a przede wszystkim szybciej.

Na 5 minut przed końcem meczu po pięknym zagraniu Przedpełskiego Król strzela trzecią bramkę dla barw polskich.

SZWAJCARIA — POLSKA 7:1 (3:0, 1:0, 3:1)

Ostatni mecz w puli eliminacyjnej rozegrany między Szwajcarią i Polską zakończył się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 7:1 (3:0, 1:0, 3:1).

Do powyższego meczu drużyna polska wystąpiła w mocno osłabionym składzie z Tarłowskim w bramce, który bronił słabo.

Wynik meczu nie ma wpływu na układ tabeli, gdyż Polska dzięki trzem zwycięstwom zakwalifikowała się do półfinału. Bramkę dla Polski zdobył Marchewczyk.

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw świata w Pradze padły następujące wyniki:

Ameryka — Norwegia 7:1.
Anglia — Łotwa 5:1.
Szwajcaria — Litwa 15:0.
Ameryka — Niemcy 1:0.
Węgry — Rumunia 8:1.
Niemcy — Norwegia 8:0.

JĘDRZEJOWSKA — NAJLEPSZYM SPORTOWCEM POLSKI

Redakcja „Przeglądu Sportowego" przeprowadziła swój doroczny plebiscyt na najlepszego sportowca w roku 1937, połączony z plebiscytem na najlepszy zespół sportowy.

Pierwsze miejsce indywidualne zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, zaś kolejność zespołowa wygląda następująco: 1) zespół bokserski, 2) zespół piłkarski, 3) zespół hokejowy.

ANGIELSKA DRUŻYNA GRA NA ŚLĄSKU

Angielska drużyna zawodowa Brentford, która w maju rozegra mecz na Śląsku, znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie. Wczoraj w meczu o puchar Anglii pokonała drużynę Manchester United 2:0.

ANGLIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE

Angielski Związek lekkoatletyczny na obradach w Manchester uchwalił wycofać się z udziału w igrzyskach olimpijskich, które odbędą się w 1940 r. w Tokio.

SKŁAD FRANCJI NA MECZ Z POLSKĄ

Liga północnej Francji postanowiła powołać do obozu treningowego przed meczem z reprezentacją Polski Zachodniej następujących piłkarzy: Thulst, Desrousseaux (Excelsior), Nagy, Allen, Frutuoso (R. C. Roubaix), Dutilleul, Meresse, Bourbotte, Cheuve (Fives), da Rui, Defosse, Van Dooren, Beacourt, Laurent, More, Bigot, Winckelmans, Kalocsai (Olimpique Lillois), Marek, Francois, Siklo, Stams (Racing Lens), Vago, Tison, Liberati (Valenciennes) i Arbizza (Hautmont).

Z tych zawodników zestawione zostaną dwie drużyny, które walczyć będą kolejno z Polską Zachodnią. Warto podkreślić, że żaden z piłkarzy francuskich nie wystąpi dwukrotnie.

Drużyna francuska jest uważana za znacznie silniejszą od tej, która występowała przeciwko polskiej lidze.

„Używaj pan wszystkich rogów tylko pocztowego — nie"

Jeden z pruskich pułkowników w stanie spoczynku miał pasję podróżować całymi miesiącami. A że działo się to za czasów Fryderyka Wielkiego, nic dziwnego, że podróże te trwały długo, zanim pułkownik dostał się z jednej miejscowości do drugiej. Był on znany na całym terytorium Prus, tym więcej, że sam, licząc już dobrych kilka krzyżyków, woził ze sobą dużo młodszą od siebie żonę, a w dodatku bardzo przystojną.

Powszechnie mówiono, że z wiernością małżeńską młodziutkiej pani pułkownikowej jest krucho. Wszyscy o tym mówili, jeden tylko pułkownik nic o tym nie wiedział i nie słyszał. Natomiast gnębiło go inne zmartwienie. Podczas licznych podróży miał stałe kłopoty z wymijaniem licznych pojazdów na szosach. Chcąc kłopoty te usunąć, ubrał swego woźnicę w mundur pocztyliona, sprawił mu róg pocztowy i rozkazał dawać sygnały pocztowe, na dźwięk których wszystkie inne pojazdy musiały przepuszczać kolaskę pana pułkownika.

Naturalnie rychło się to wydało. Zarząd pocztowy pociągnął pułkownika do odpowiedzialności. Pułkownik nie ustąpił, zwracając się do króla Fryderyka Wielkiego z pisemną prośbą o zezwolenie używania rogu pocztowego.

Fryderyk Wielki odpisał krótko: „Kochany pułkowniku! **Możesz używać tyle rogów, ile tylko chcesz ponad te, które już posiadasz.** Jednego tylko nie wolno ci używać, a mianowicie pocztowego. Raz na zawsze musisz zrozumieć, że było by to sprzeczne z obowiązującymi przepisami".

KRONIKA OLKUSZA

× ZASPY ŚNIEŻNE W POWIECIE. W ub. poniedziałek wskutek obfitych opadów śnieżnych na niektórych liniach, jak Olkusz — Ogrodzieniec, Pilica — Ogrodzieniec i Pilica — Żarnowiec, — wstrzymano ruch autobusowy. Komunikacja na innych odcinkach odbywała się z opóźnieniem.

× NOMINACJE NA KOMENDANTÓW BLOKÓW. Po przeprowadzeniu szeregu kursów, rozdano onegdaj świadectwa komendantom bloków domów w obronie przeciwlotniczo - gazowej i ich zastępcom. Poza tym rozdano nominacje poszczególnym osobom.

Do komendantów bloków i ich zastępców przemawiali pp.: starosta Brzostyński, Z. Okrajniowa i burmistrz Majewski.

× OŚRODEK ZDROWIA W BOLESŁAWIU URUCHAMIA ŁAŹNIĘ. Na ogólnym rocznym zebraniu oddziału Tow. przeciwgruźliczego w Bolesławiu dr. Czachurski odczytał sprawozdanie z działalności miejscowego ośrodka zdrowia.

W związku z szerzeniem się chorób zakaźnych, zebrani postanowili w jak najkrótszym czasie uruchomić łaźnię w Bolesławiu, powołując do zrealizowania tego projektu specjalną komisję.

Do zarządu oddziału Tow. przeciwgruźliczego wybrani zostali pp. dr. Czachurski, R. Jarzębski, Fr. Lorek, K. Babczyk, St. Barwicki, Stefania Lorek, M. Siodłak. Poza tym wybrano komisję rewizyjną.

„ORZEŁ" — Cowboy—bohater.

× BEZPROCENTOWA KASA POŻYCZKOWA. Władze wojewódzkie w Kielcach zatwierdziły statut Stow. Polskiej Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej w Olkuszu. Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach ukonstytuuje się zarząd tej nowej polskiej placówki, tak niezbędnej dla drobnego kupiectwa polskiego.

× „REDUTA" MILUSIŃSKICH. W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu od dawna oczekiwana zabawa—bal dla dzieci, urządzony przez Wydział Pracy Kobiet przy pow. Związku strzeleckim przy wydatnej pracy pań: **starościny Brzostyńskiej i rejentowej Swołkieniowej.**

W pięknie przystrojonej sali zebrała się blisko trzechsetna gromada dzieci, przybranych w b. efektowne kostiumy. Dzięki pomysłowym i urozmaiconym grom, dziatwa bawiła się znakomicie. Królową Migdałową została wybrana **Lala Ziółkowska** (baletnica) królem zaś okrzyczano **Stefanka Czajkę** (strój górala).

Skopany przez kobiete

ZMARŁ W SZPITALU

Przed warsz. Sądem okręgowym zasiadła 53-letnia Wiktoria Białek, oskarżona o spowodowanie śmierci przez kopnięcie Józefa Gutkowskiego.

W sierpniu ub. roku Białkowa w licznym towarzystwie znajomych udała się na boisko „Skry", gdzie na trawie urządzono libację, suto zakrapianą wódką. W pewnej chwili Białkowa stwierdziła brak portmonetki z 18 zł. Podejrzewając o kradzież Gutkowskiego, Białkowa tak go skopała, że Gutkowski stracił przytomność i przewieziony do szpitala zmarł.

Białkowa do winy się nie przyznaje, twierdząc, że działała pod wpływem zamroczenia alkoholowego i niczego sobie nie przypomina.

Po rozprawie sąd skazał Białkową na rok więzienia.



DLA DZIECI
istnieje również moda, która miewa swoje kaprysy. W tym roku na wiosnę dominować będzie moda szkockich sukieneczek, przybieranych kryzkami. Zgrabny fartuszek czerwony dopełnia całości.

Oszustka o 30 nazwiskach
WPADŁA W RĘCE POLICJI

Aresztowano w Wilnie niebezpieczną hochsztaplerkę Annę Sincównę vel Cecylię Harmanowiczównę, która podawała się za księżnę Halicką z Pomorza.

Policja stwierdziła, że posługiwała się ona 30 nazwiskami. W wielu miastach dokonała ona licznych kradzieży i oszustw, mając wszędzie przyjaciół ze świata przestępczego.

Aresztowana wyspecjalizowała się w ułatwianiu więźniom ucieczki.

Samoloty wojskowe
w walce z bandytami

O Meksyku zwykło się mówić, że to „klasyczny" kraj terroru, przewrotów i mordów politycznych. O amerykańskim Chicago znów myśli się zazwyczaj jako, centrum gangsterstwa, stolicy śmietanki bandyckiego high-life'u Mało się jednak dotąd wiedziało, że i Brazylia ma w tej sprawie coś do powiedzenia i to nawet coś bardzo oryginalnego.

Oto miasto Porto Nacional w stanie Goyaz zostało w dniu 2 bm. napadnięte przez 300 handytów, którzy splondrowali sklepy, podpalili domy i mieli najszczerszy zamiar puszczenia z dymem całego dobytku mieszkańców — Porto Nacional.

Uprzedzeni o szykującym się napadzie, obywatele miejscowi sformowali oddziały szturmowe, które pod wodzą komendanta policji — przez trzy dni odpierały zwycięsko napór uzbrojonej bandy braci Sergio i Julio Barboza.

Ale dłużej nie zdzierżyli Złoczyńcy, mimo dotkliwych strat, wdarli się do miasta, siejąc popłoch i zniszczenie. **Dopiero samoloty wojskowe, nadeszłe ze stolicy stanu, położyły kres orgii bandytów.**

Powodem najazdu była zemsta braci Barboza na mieszkańcach Porto Nacional, z ręki których padł zamordowany ojciec „najeźdźców".

Tego rodzaju krwawa vendetta, oparta na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej za występek jednostki, w myśl tradycyjnego zawołania „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich", wywodzi się ze starej tradycji tubylców dawnych dzikich plemion amerykańskich i widać dobrze weszła w krew europejskim przybyszom, jeśli jeszcze dziś w 20 wieku jest z powodzeniem praktykowana.



POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
Pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza w sali konferencyjnej Ministerstwa spraw wojskowych odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. W posiedzeniu wzięli udział: premier gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister WR i OP prof. Świętosławski, oraz wszyscy członkowie Rady z jej wiceprzewodniczącym gen. Ruppertem na czele. Obok Marszałka Śmigłego-Rydza siedzi na prawo premier gen. Sławoj-Składkowski.

Auto-pałac
W WARSZAWIE

Kosztem 5 milionów złotych powstaje w Warszawie wspaniały auto-pałac. Mieścić on będzie luksusowe lokale dla przedstawicielstw fabryk samochodów, lombard samochodowy z salą licytacyjną, lokal dla sprzedaży aut z t. zw. „second hand", hotel dla turystów, hotel dla szoferów, kąpiele, fryzjernie restaurację z kawiarnią itd., w części zaś podziemnej — nowocześnie urządzone boksy dla 300 samochodów.

Konsorcjum, na którego czele stoi paru znanych milionerów polskich, a m. in. znany przemysłowiec samochodowy p. L. K., ziemianin p. R. O. i inni — postanowiło do dnia 1 marca zakupić posesję przy ul. Ludnej, ponieważ pertraktacje o plac, na którym stoi nieczynny już gmach Cyrku uległy zwłoce z powodu wyjazdu właścicielki p Czartoryskiej do Paryża.

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 15 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI